



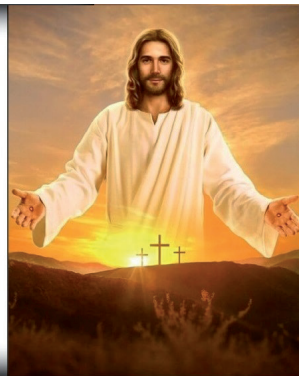
Na Rozstajach

Nr 06 (352)
Listopad-Grudzień 2022 r.

Rok Duszpasterski
2022-2023



**Wierzę
w Kościół
Chrystusowy**



Spójrzmy, w jak subtelny sposób Bóg wkroczył w naszą historię – pojawił się jako nieproszony gość, nagi i otwarty na wszelkie zranienia, na unicestwienie. Był uosobieniem bezbronności, która się nie narzuca – jest jedynie okazją do miłości. A przyszedł tak bezszelestnie, ponieważ szanuje naszą wolność.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia cały zespół redakcyjny życzy, aby w Państwa domach gościła podobna delikatność, aby nowina, jaką niesie Nowonarodzony, nie odbijała się od ich zamkniętych drzwi. Niech cisza Nocy Narodzenia Pańskiego pozwoli nam wszystkim nawzajem usłyszeć się lepiej i wykorzystać okazję do miłości.

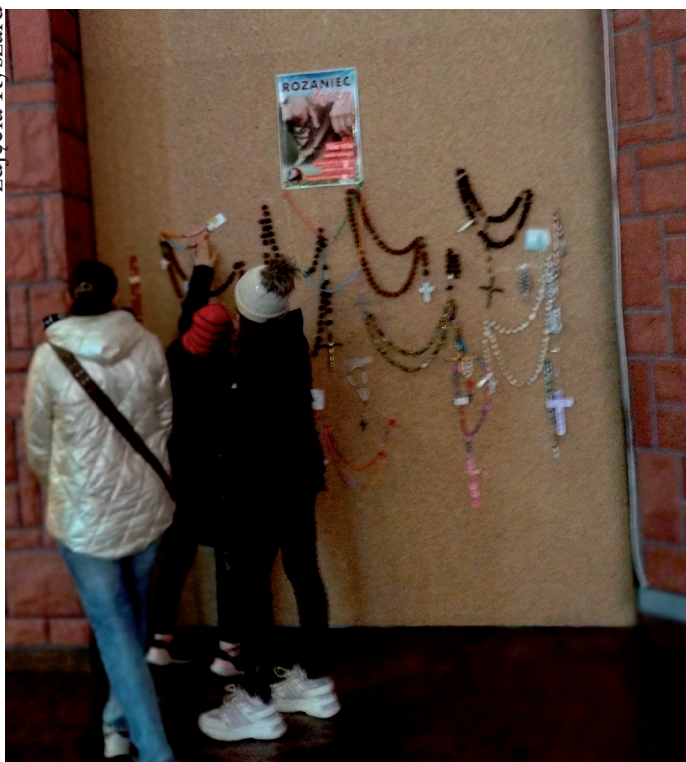
Zespół Redakcyjny Na Rozstajach.

W numerze, m. in.: Fotoreportaż * Słowo proboszcza * Rozważania na niedziele * Modlitwa o pokój w rodzinie przed monstrancją Świętej Rodziny * Być ojcem w rodzinie * Poczytaj mi, tato * Śp. ks. Zygmunt Słomski * Z życia parafii,

Różaniec dla Maryi

Październik to miesiąc spotkania z Maryją na różańcu. W naszej parafii został ogłoszony konkurs na najpiękniejszy różaniec. Pomysłów było bardzo dużo: z kasztanów, cukierków, muszelek, koralików, słomek, makaronu, jarzębiny,... Były piękne i pomysłowe. Dzieci z radością przychodziły do kościoła, aby modlić się wspólnie na różańcu. Przynosząc zrobione różańce, dzieci pokazały jak ważna jest dla nich ta modlitwa i jak bardzo kochają Maryję. Różańce można było obejrzeć w kościele, wielu parafian podziwiała pomysły dzieci. W niedzielę 30 października po Mszy św. o godz. 12.00 odbyło się rozstrzygnięcie konkursu i rozdanie nagród. Dziękujemy dzieciom za udział w konkursie i życzymy, by Maryja otaczała wasze rodziny swoją opieką.

s. Marta



Redakcja gazetki poleca Opatrzności Bożej Solenizantów
i Jubilatów obchodzących swoje święto w bieżącym miesiącu.



Drodzy Parafianie,

W połowie sierpnia rozpocząłem swoją posługę duszpasterską wśród Was w Parafii pw. Opatrzności Bożej w Gdańsku-Zaspie i Sanktuarium św. Jana Pawła II. Czas szybko

mija. Od tego momentu upłynęły już cztery miesiące. Był to dla mnie okres intensywnego poznawania Parafii, a przede wszystkim ludzi, którzy ją tworzą. Temu m.in. miały służyć spotkania zatytułowane: „Porozmawiajmy o tym, co dla nas ważne”. Dziękuję za Waszą odpowiedź i dialog w czasie tych spotkań. Upłynie na pewno wiele czasu zanim poznam lepiej rzeczywistość tej Zaspiańskiej Parafii, ale już dziś chciałbym podziękować za Waszą otwartość i życzliwość.

W tym najnowszym numerze naszego parafialnego pisma „Na Rozstajach” - dziękując wszystkim Redaktorom za ich pracę - mam okazję i radość, by po raz pierwszy złożyć Wam, Drodzy Parafianie, świąteczne życzenia!

Niech tegoroczne Boże Narodzenie nie będzie uroczystością, która przeminie bez echa. Prawda o Bogu, który stał się człowiekiem, jest zbyt ważna, aby można obok niej przejść obojętnie. Bez Chrystusa nasze życie traci zbyt dużo!

Te piękne Świąta to czas chrześcijańskiej radości wynikającej z zamieszkania w naszym ziemskim świecie Boga Wcielonego – Jezusa Chrystusa. Staramy się tę radość przeżywać we wspólnocie rodziny, bliskich i przyjaciół. To jeszcze bardziej pozwala nam doświadczać prawdy o tym, że stworzeni przez Boga z miłości jesteśmy powołani, by miłością żyć na co dzień.

Oby drzwi Naszych domów, rodzin i serc były zawsze jak betlejemska grota - szeroko otwarte na Bożą obecność, miłość i pokój.

Niech w tegoroczne Świąta Bożego Narodzenia zabrzmi w naszym sercu hymn dziękczynienia za dar Dzieciątka Jezus. Niech staną się one dla nas źródłem siły do walki o życie pełne prawdy, miłości, godności i dobra – do takiego powołuje nas Chrystus. Do tego też wielokrotnie zachęcał św. Jan Paweł II.

Obyśmy mieli odwagę stanąć przy betlejemskiej szopce i szepnąć do narodzonego Jezusa: „Nie mam dla Ciebie, Boże, złota, kadzidła i mirry, ale przynoszę Ci swoje serce oraz życie i proszę, nie daj mi nigdy oddalić się od Ciebie ! Tego Wam życzę w imieniu swoim i wszystkich Kapłanów posługujących tu na co dzień.

Niech Bóg Wszechmogący Wam błogosławi, obdarza miłością i pokojem na każdy dzień kończącego się i jednocześnie nowego - 2023 roku!

ks. Waldemar Waluk - proboszcz

Mikołajkowy wieczór.

Wieczór, 6 grudnia 2022 r., i Msza św. dla małżonków obchodzących w grudniowym miesiącu swoją rocznicę ślubu, zostaną na długo w pamięci. W kameralnej atmosferze, bo par było niewiele, ks. Waldemar, proboszcz parafii pw. Opatrzności Bożej, odprawił starannie przygotowaną mszę ze stosownie dobranymi na tę okoliczność czytaniem. Był więc List św. Pawła do Koryntian i Ewangelia o nierozzerwalności małżeństwa wg św. Mateusza oraz homilia na temat trwałości małżeństwa, gwarantem której, mówił celebrans, jest miłość, rozmowa, czyli szczerzy dialog małżonków i oczywiście wspólna modlitwa. Pięknym dopełnieniem mszy było odnowienie przysięgi małżeńskiej u stóp ołtarza i Komunia św.. Miłość do Pana i ludzi chwalił zespół „Elohim Band”, czyli grupa dziewcząt śpiewająca z radością i dużym zaangażowaniem. Jesteśmy wdzięczni księdzu proboszczowi za modlitwę, odprawioną mszę z piękną oprawą muzyczną i słodkim mikołajkowym prezentem. Zachęcamy również inne pary małżeńskie do udziału we wspólnych wieczorach małżeńskich w kościele.

Maria i Jan Turkowie



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia, składamy wszystkim Parafianom i Przyjaciółom naszej wspólnoty najpiękniejsze życzenia świąteczne.

Niech błogosławione Świąta Narodzenia Pańskiego pomogą nam odkryć radość z posiadanego obok nas człowieka oraz umocnią miłość w naszych domach poprzez wzajemną rozmowę, bycie ze sobą i życzliwość.

Niech Boża Dziecina udziela nam wiele łask i obfitego błogosławieństwa w Nowym Roku 2023.

Z najlepszymi życzeniami

Kapłani i siostry zakonne parafii Opatrzności Bożej



Przeżywając Świąta Bożego Narodzenia życzę, by ta Noc, w której wypełniła się Boża obietnica, stała się dla nas źródłem nowej nadziei, radości i pokoju, tak, abyśmy w naszym codziennym życiu byli „solą dla ziemi i światłem dla świata”.

Niech Pan obdarzy hojnie łaskami, zdrowiem, pogodą ducha, pomocą w realizacji wszystkich zamierzeń na nadchodzący 2023 rok,

życzą uczestnicy grup formacyjnych w Opatrzności Bożej

ROZWAŻANIA NA NIEDZIELE

II Niedziela Adwentu 04.12.2022 r.

Mt 3, 2-12

Historia ludzkości pełna jest licznych i tragicznych wojen. Właściwie nie było epoki, żeby gdzieś na świecie nie doszło do jakiegoś konfliktu zbrojnego. Od cywilizacji sumeryjskiej aż do czasów współczesnych miało miejsce ponad 15 tysięcy wojen, czyli około trzy wojny rocznie! Niektóre to konflikty o politykę, o światopogląd. Bierzemy też udział w wojnach domowych. Rodzicom brakuje cierpliwości do dzieci i unoszą się gniewem; dzieciom brakuje wyrozumiałości dla rodziców. Powiedz kilka nieodpowiednich słów i już wojna. Wystarczy chwila nieuwagi i wybucha kolejna wojna - zadajemy sobie rany, są kolejne ofiary. Może dzisiaj też jestem z kimś w stanie wojny?

Na szczęście, pokój zakwitnie, kiedy Pan przybędzie". „Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z koźlęciem razem leżeć będzie, cielę i lew paść się będą pospołu i mały chłopiec będzie je poganiał. ” Wszędzie tam, gdzie Chrystus jest przyjęty, nastaje upragniony pokój.

Najpełniej dzieje się to w każdej Eucharystii. To tam Chrystus chrzci nas (czyli zanurza) w Duchu Świętym, czyli w Duchu swojej Miłości do Ojca i do braci. Dlatego, celebrując ją, „Pokornie błagamy, aby Duch Święty zjednoczył nas wszystkich, przyjmujących Ciało i Krew Chrystusa”. Prośmy więc z ufnością: „Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, obdarz nas pokojem”.

IV Niedziela Adwentu 18.12.2022 r.

Mt. 1. 18-24

Można się trochę pogubić w imionach, które mają być nadane oczekiwaneemu Dziecięciu. Izajasz mówi, że ma mieć na imię „Emmanuel”, zaś anioł wyraźnie nakazuje Józefowi, żeby nazwał syna Maryi imieniem „Jezus”. Jednak to tylko pozorna sprzeczność. W rzeczywistości te imiona wzajemnie się dopełniają. Emmanuel - „Bóg z nami” przychodzi po to, aby być. Jezusem - „Bogiem, który zbawia”. Zaś Jezus nie mógłby nas zbawić, gdyby wpierw nie stał się „Emmanuelem”, czyli Bogiem tak bliskim, że aż stał się człowiekiem. Jest On „prawdziwym człowiekiem ” - „pochodzącym według ciała z rodu Dawida”, a zarazem „prawdziwym Bogiem” - „ustanowionym według Ducha Świętości pełnym mocy Synem Bożym”.

Jezus jest Bogiem, który ani nie jest zbyt odległy, ani zbyt słaby. To jest naprawdę dobra nowina! Bo zarówno jedno, jak i drugie mogłoby przeszkodzić w naszym zbawieniu. Gdyby był zbyt daleko, to trudno byłoby Go odnaleźć. Gdyby był zbyt słaby, to nie poradziłby sobie z naszym grzechem. Co więcej, właśnie takiego Boga spotykamy w każdej Eucharystii.

Potężny Zbawca jest na wyciągnięcie ręki. Czy - jak król Achaz - będę dalej próbował radzić sobie ze wszystkim sam, czy jeszcze mocniej przyłgnę do Jezusa, aby On mógł działać we mnie?

III Niedziela Adwentu 11.12.2022 r.

Mt 11, 2-11

„Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?” Jaki jest mój obraz Boga? Na jakiego Boga czekam? To ważne pytanie, ponieważ niewłaściwy obraz Boga jest jednym ze źródeł niewiary. W konstytucji soborowej czytamy, że niektórzy „tworzą sobie taką wizję Boga, że ten wytwór, którym pogardzają, nie jest w żaden sposób Bogiem Ewangelii” (KDK 19). Jeśli nie czekam na Jego przyjście, jeśli nie ma we mnie radości, że On jest blisko, jeśli jest mi to właściwie obojętne, to może właśnie dlatego, że Bóg jest dla mnie kimś zupełnie innym, niż jest w rzeczywistości.

Dzisiejszy psalm maluje Jego portret: „Pan przywraca wzrok ociemniałym, Pan dźwiga poniżonych, Pan kocha sprawiedliwych, Pan strzeże przybyszów. Bóg ma twarz Jezusa, a nie tyrana, dobrego wujka czy nieobecnego ojca. Na takiego Boga warto czekać, bo kiedy przychodzi, rozsiewa radość, a nie strach.

Gdy w sercu Jana Chrzciciela rodzą się wątpliwości, Jezus zachęca, żeby patrzył na Jego czyny i słuchał Jego słów. One mówią o Nim najwięcej. Niech więc nasza wytrwałość i cierpliwość w oczekiwaniu na przyjście Pana wyraża się w tym, że będziemy starali się lepiej poznać Jego oblicze. Możemy je poznać, rozmyślając w tych dniach nad ewangelicznymi świadectwami o Jego słowach i czynach. Może wtedy bardziej za Nim zataśkamy.

Niedziela Pańska 25.12.2022 r.

J. 1, 1-18

„Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. ” Aby opisać drugą Osobę Trójcy Świętej, św. Jan użył dość tajemniczego pojęcia „Logos” - „Słowo”, które zaczerpnął z greckiej filozofii. Ma ono różne znaczenia, dlatego warto skupić się na tym najbardziej intuicyjnym. „Logos” pochodzi od greckiego Jego”, czyli „mówię”. A zatem Jezus jest dosłownie „mową” Boga Ojca do każdego z nas. Jego przyjście na świat to kulminacja zbawczego dialogu między Bogiem a człowiekiem.

Językoznawcy wyróżniają kilka funkcji języka, między innymi fatyczną (kontaktową), ekspresywną, informatywną i impresywną (nakłaniającą). Pierwsza zorientowana jest na nawiązanie lub podtrzymanie kontaktu między rozmówcami. Bóg wypowiada się więc przez swojego Syna, aby nawiązać ze mną kontakt. Powtarza się historia z raju, gdzie On pierwszy odezwał się do przestraszonego i schowanego Adama: „Gdzie jesteś?” (Rdz 3,9). Mówi do mnie przez Syna, bo chce wyrazić to, co do mnie czuje (funkcja ekspresywna). Chce opowiedzieć o swojej nieskończonej miłości. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3,16). Dlatego przekazuje mi konkretną wiedzę (funkcja informatywna). Chce wreszcie, abym Mu odpowiedział (funkcja impresywna), abym powierzył Mu życie, skoro On oddaje mi swoje.

Jan Paweł II Dar i Tajemnica

W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich

PARAFIA KSIĘŻY SALEZJANÓW NA DĘBNIKACH

Wracając jeszcze do okresu przed pójściem do seminarium, nie mogę pominąć jednego środowiska i jednej postaci, która w tym okresie dała mi bardzo wiele. Jest to mianowicie środowisko mojej parafii pod wezwaniem św. Stanisława Kostki na Dębnikach w Krakowie. Parafia ta była prowadzona przez księży salezjanów, których pewnego dnia hitlerowcy zabrali do obozu koncentracyjnego. Pozostał tylko stary proboszcz i inspektor prowincji, natomiast wszyscy inni zostali wywiezieni do Dachau. Myślę, że w procesie kształtowania się mojego powołania środowisko salezjańskie odegrało doniosłą rolę.

W parafii była osoba wyjątkowa: chodzi tu o Jana Tyranowskiego. Był on z zawodu urzędnikiem, chociaż wybrał pracę w zakładzie krawieckim swojego ojca. Twierdził, że bardziej mu to ułatwia życie wewnętrzne. Był człowiekiem niezwykle głębokiej duchowości. Księża salezjanie, którzy w tym trudnym okresie odważyli się na prowadzenie duszpasterstwa młodzieży, powierzyli mu zadanie polegające na nawiązywaniu kontaktów z młodymi ludźmi w ramach tzw. „Żywego Różańca”. Jan Tyranowski wywiązywał się z tego zadania nie tylko w sensie organizacyjnym, ale także poprzez prawdziwą duchową formację, którą dawał związanym z nim młodym ludziom. Od niego nauczyłem się między innymi elementarnych metod pracy nad sobą, które wyprzedziły to, co potem znalazłem w seminarium. Tyranowski, który sam kształtował się na dziełach św. Jana od Krzyża i św. Teresy od Jezusa, wprowadził mnie po raz pierwszy w te niezwykle, jak na mój ówczesny wiek, lektury.

OJCOWIE KARMElici

Utrzymywałem również kontakty z zakonem ojców karmelitów bosych, którzy w Krakowie mieli klasztor przy ul. Rakowickiej. Odwiedzałem ich, a raz nawet odprawiłem u nich swoje rekolekcje zamknięte, korzy-

stając z pomocy o. Leonarda od Matki Bożej Bolesnej.

W pewnym okresie zastanawiałem się nawet, czy nie powinienem wstąpić do Karmelu. Wątpliwości rozstrzygnął Książe Kardynał Sapieha w sposób sobie właściwy, mówiąc krótko: „Trzeba najpierw dokończyć to, co się zaczęło”. I tak się stało.

KSIĄDZ KAZIMIERZ FIGLEWICZ

W ciągu tych wszystkich lat moim spowiednikiem i bezpośrednim kierownikiem duchowym był ks. Kazimierz Figlewicz. Zetknąłem się z nim po raz pierwszy jako uczeń pierwszej klasy gimnazjalnej w Wadowicach. Ks. Figlewicz, jako wikary parafii wadowickiej, uczył nas wtedy reli-



gii. Dzięki niemu zbliżyłem się do parafii, zostałem ministrantem, a nawet poniekąd zorganizowałem kółko ministranckie. Kiedy odszedł z Wadowic do Katedry Wawelskiej, miałem z nim w dalszym ciągu kontakt. Pamiętam, że w piątej klasie gimnazjalnej zaprosił mnie do Krakowa, abym mógł uczestniczyć w Triduum Sacrum, poczynając od Ciemnej Jutrznii w Wielką Środę po południu. To uczestnictwo było dla mnie wielkim przeżyciem.

Kiedy po maturze przenieśliem się z moim Ojcem do Krakowa, podjąłem na nowo kontakty z ks. Podkustoszem katedralnym, taka była bowiem funkcja ks. Figlewicza. Chodziłem do niego do spowiedzi i często spotykałem się z nim w czasie okupacji.

Szczególnie utkwił mi w pamięci dzień 1 września

1939 roku. Był to pierwszy piątek miesiąca. Przyszedłem na Wawel, aby się wyspowiadać. Katedra była pusta. To był chyba ostatni raz, kiedy mogłem do niej swobodnie wejść. Została później zamknięta, a Zamek Królewski na Wawelu stał się siedzibą generalnego gubernatora Hansa Franka. Ks. Figlewicz był jedynym kapłanem, który dwa razy w tygodniu mógł odprawić w zamkniętej Katedrze Mszę św. pod nadzorem niemieckich policjantów. W tych trudnych czasach stało się jeszcze bardziej jasne, czym dla ks. Figlewicza była Katedra, groby królewskie, ołtarz św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Do końca życia pozostał on wiernym stróżem tego szczególnego sanktuarium Kościoła i Narodu, a mnie nauczył wielkiej miłości do Katedry Wawelskiej, która miała stać się kiedyś moją katedrą biskupią.

Kiedy w dniu 1 listopada 1946 roku zostałem wyświęcony na kapłana, nazajutrz pierwszą Mszę św. odprawiłem w Katedrze, w romańskiej krypcie św. Leonarda. Ks. Figlewicz był obecny przy mnie jako tzw. manuductor. Ks. Prałat od kilku lat już nie żyje. Sam tylko Pan Bóg może wynagrodzić temu kapłanowi to dobro, które mi wyświadczył.

cdn. w kolejnych numerach

* * * * *

Tęsknota

Tak cicho otula śnieg lasy,
od dawna nie słyhać skowronka...
Noc szepcze : „już zima za pasem „,
a w duszy tęsknota się błąka.

Tęsknota biegnąca na drogi,
by spotkać z Józefem Maryję,
zaprosić w serca niskie progi,
osłonić przed wiatrem, co wyje.
Czy zechcesz narodzić się, Panie,
w mej nędzy, w bezmiarze marności?
Ufam, że cud ten się stanie,
bo Ty, Jezu, jesteś MIŁOŚCIĄ!

Maria Tokarska

Modlitwa o pokój w rodzinach przed monstrancją Świętej Rodziny

Kiedy wyczuwalne jest na świecie realne zagrożenie wojną, wówczas wiele wspólnot, organizacji i stowarzyszeń podejmuje modlitwę w intencji pokoju. Głównie jednak myśli się o wymiarze militarnym, aby Pan Bóg dał opamiętanie tym, którzy wszczynają wojny.

Szukając jednak przyczyn tych zagrożeń, warto odnieść się do słów św. Jana Pawła II, zawartych w adhortacji „*Christifideles laici*” (Rzym 1994 r.), w której Papież zwraca uwagę na to, że: **...cywilizacja i trwałość narodów zależą od stanu ich rodzin**”.

20 lutego 1994 roku, podczas niedzielnej modlitwy „Anioł Pański”, Ojciec Święty wręcz wskazuje, że: **Podstępne ataki na rodzinę ze strony współczesnej kultury hedonistycznej, która wbrew wszelkim deklaracjom o prawach człowieka jest w gruncie rzeczy sprzeczna z jego prawdziwym dobrem, można jedynie odeprzeć modlitwą, postem i wzajemną miłością**.

Odejdźcie od tych warunków skutkuje potwierdzaną w badaniach socjologicznych tendencją współczesnego świata, tzw. „nowoczesnych społeczeństw”, opanowaniem przez mentalność rozwodową. Już niemal w każdym państwie wprowadzone zostało prawo i procedury, które wręcz ułatwiają uzyskanie rozwodu z byle powodu.

Zapewne nadzieję mogą budzić wyniki i takich badań, które wskazują na fakt, że ludzie, którzy kierują się w życiu wartościami religijnymi znacznie rzadziej podejmują decyzję o rozwodzie pod wpływem pojawiających się życiowych trudności, a małżeństwa i rodziny, które wspólnie się modlą, aktywnie uczestniczą w życiu wspólnot duszpasterskich, w znikomym procencie decydują się na rozstanie.

A przecież trwałość małżeńska – sakramentalna jest niezwykle ważna, co potwierdza w swoim nauczaniu

sam Chrystus, dlatego warto o nią walczyć, powierzając z ufnością tę wartość samemu Bogu w modlitwie przed Jego Eucharystycznym Obliczem.

Patrząc na Chrystusa, adorując Go, podobni jesteśmy do św. Piotra, który ujrzał kroczącego po wodzie Jezusa Galilejskiego Jezusa i zapragnął iść w Jego kierunku.

Kiedy Pan na prośbę Piotra odpowiedział: „*Przyjdź!*”, apostoł wyszedł z łodzi i kroczył po wodzie, patrząc w Jego Oblicze, przyszedł do Jezusa. Kiedy jednak z powodu silnego wiatru zląkł się, tracąc z oczu Oblicze Zbawiciela, zaczął tonąć wołając: „*Panie, ratuj mnie!*”. Chrystus podał rękę swojemu uczniowi mówiąc: „*Czemu zwątpiłeś malej wiary?*”.

Z tej sceny wyraźnie płynie dla każdego zachęta, by jak najczęściej korzystać z możliwości uczestnictwa w adoracji Najświętszego Sakramentu, by z otwartym sercem spoglądać w Oblicze Pana, bo tylko On jest w stanie przeprowadzić człowieka przez życiowe wichry, zamiecie czy burze.

Zdając sobie sprawę, jak ważna jest każda rodzina, Stowarzyszenie „*Comunita Regina della Pace*”, propagując adorację Chrystusa Eucharystycznego i modlitwę o pokój, proponuje, by ze szczególną gorliwością modlić się wzajemnie za siebie, za małżeństwa, za młode pokolenia, które startują dopiero w dorosłe życie, a także ofiarować Panu Bogu przed Najświętszym Sakramentem wszelkie trudności, nie zapominając przy tym, by dziękować za otrzymane łaski.

Zdarzają się sytuacje, kiedy małżonkowie nie potrafią już się porozumieć, zwłaszcza, gdy zanika umiejętność wzajemnego wybaczenia, a pojawiają się emocje niszczące relacje osobiste. Zanim jednak te węzły będą tak zaplątane, że trudno będzie

je rozsypać, zachęcamy, by przyjść i zawierzyć te wszystkie problemy Chrystusowi. Zaufajmy Mu!

Święta Siostra Faustyna w swoim „*Dzienniczku*” zanotowała m.in. takie słowa Pana Jezusa: *Wielką miłą pociechą dusze o bezgranicznej ufności, bo w takie dusze przelewam wszystkie skarby swych łask. Cieszę się, że żądają wiele, bo Moim pragnieniem jest dawać wiele, i to bardzo wiele. Smucę się natomiast, jeśli dusze żądają mało, zacieśniają swe serca* (Dz 1578).

7 października 2022 r. w kościele franciszkańskim pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Krośnie odbyła się uroczystość inauguracji całodiennej adoracji Najświętszego Sakramentu oraz włączenia wspólnoty krośnieńskiej do prowadzonego przez Stowarzyszenie „*Comunita Regina della Pace*” duchowego dzieła modlitwy o pokój jako „*Gwiazdy na Płaszczu Maryi Królowej Pokoju*”.



Przed rozpoczęciem uroczystej Mszy świętej, której przewodniczył metropolita przemyski arcybiskup Adam Szal, ojciec proboszcz Piotr Micał OFM Conv. pokreślił, że: *Maryja prowadzi nas do Chrystusa i to Ona wraz ze św. Józefem uczy adoro- wać Zbawiciela*.

- *Materialnym znakiem tej duchowej prawdy jest monstrancja Świętej Rodziny, która podczas tej uroczystości zostanie poświęcona, a kaplica Matki Bożej Różańcowej stanie się miejscem adoracji Najświętszego Sakramentu i modlitwy o pokój, szczególnie o pokój w naszych rodzinach*

– dodał.

Przed poświęceniem monstrancji Mariusz Drapikowski, w imieniu Stowarzyszenia „Comunita Regina della Pace” odczytał treść Certyfikatu potwierdzającego włączenie parafii krośnieńskiej do światowego dzieła modlitwy o pokój jako „*Gwiazdy na Płaszczu Maryi Królowej Pokoju*”. Następnie przekazał go metropolii przemyskiej, zaś ksiądz arcybiskup wręczył ten dokument ojcu proboszczowi.

Przy tej okazji gdański artysta, w którego pracowni wykonana została monstrancja Świętej Rodziny, wyjaśnił wiernym zawartą w niej symbolikę ikonograficzną. Podkreślił, że *Matka Boża ukazana jest w tej realizacji jako Maryja Nieustającej Pomocy, a my zwracając się do Niej, zanosimy modlitwy do Chrystusa.*

- *Ona jest naszą Orędowniczką, Pośredniczką i Wspomożycielką, najlepszą Przewodniczką do Swojego Syna – Księcia Pokoju* - dodał.

Wskazał także na postać Świętego Józefa, który ukazany jest w monstrancji jakby w tle.

- *Choć w Ewangeliach nie zanotowano żadnego słowa, które wypowiedziałby Święty Opiekun Zbawiciela – kontynuował Mariusz Drapikowski – jednak „przemawia” On do naszych serc swoimi czynami. Jego wierna, zdecydowana postawa trwania przy Maryi, potwierdza ów wybór Pana Boga, który powierzył Józefowi troskę o swojego Syna i on staje na wysokości zadania.*

- *Jego postawa jest wierna, konsekwentna, jednoznaczna i odpowiedzialna, wręcz przeźroczysta i jest to wzór dla każdego mężczyzny, jako strażnika rodziny i obrońcy wiary* - zakończył.

Po wystawieniu Najświętszego Sakramentu w nowej monstrancji, została ona procesjonalnie przeniesiona do kaplicy Matki Bożej Różańcowej, gdzie na rozpoczęcie adoracji, prowincjał krakowskiej prowincji franciszkanów o. Marian Gołąb OFM Conv. poprowadził specjalną Modlitwę o Pokój.

Bogusław Olszonowicz

Być ojcem w rodzinie!

O ojcostwie w rodzinie, psycholog i ojciec wielodzietnej rodziny:

Jacek Pulikowski

POTRZEBA PLANU

Mężczyzna do dobrego funkcjonowania potrzebuje biznesplanu. Potrzebuje wizji jasnej, zrozumiałej, najlepiej precyzyjnej w punktach i oczywiście akceptowalnej przez niego. Nieakceptowanie nawet najwspanialszej wizji może wynikać z niezrozumienia jej, ale też z niezdolności do jej podjęcia. Główną przyczyną tej niezdolności są braki woli, która jest za słaba (czasem zniewolona nałogiem), by realizować trudny, ambitny plan.

Przyznanie się do zbyt słabej woli otwiera drogę do wdrożenia procesu jej wzmacniania (nawet wyzwolenia z nałogu). Przy trudzie samowychowania, wspartym łaskami sakramentalnymi, wyzwolenie z nałogu, a nawet osiągnięcie świętości jest realnie możliwe (pokazują to liczne życiorysy świętych o bardzo niechlubnej przeszłości, jak np. św. Maria Magdalena czy św. Augustyn).

Niestety, wielu ludzi nie realizuje ambitnego biznesplanu, uzasadniając to... rozumem. Jest to typowe oszukiwanie siebie, znajdowanie dziury w całym lub/i dorabianie usprawiedliwiającej ideologii. Dlaczego tak się dzieje? Bo życie tych ludzi zbyt daleko odeszło od pięknej wizji. Za dużo by musieli w życiu zmienić. Musieliby się trudzić. Dlatego ludzie „wybierają” łatwe wizje „szczęścia” oferowane przez bezbożny i wynaturzony świat. Wizje te oparte są na generalnej zasadzie: „Rób, co chcesz, rób to, na co masz ochotę” (notabene to naczelne hasło... satanizmu). Wymieńmy tylko niektóre z tych wizji: Piotruś Pan - beztroski, wiecznie bawiący się chłopiec; Playboy - chłopczyk zabawiający się na terenie seksualności bez żadnej odpowiedzialności za skutki swych działań; Singielek - egocentryczny, wiecznie niedojrzały chłopiec podporządkowujący całe życie własnej przyjemno-

ści, programowo odrzucający miłość jako bezinteresowny dar z siebie samego... Generalnie wizje te promują niedojrzałość i całkowicie negują altruistyczną ofiarną miłość jako jedyną drogę do szczęścia człowieka. Są więc z gruntu fałszywe i niszczące szczęście.

PLAN NA OJCOSTWO WEDŁUG JANA PAWŁA II

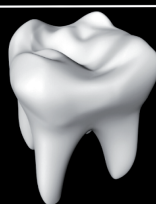
Zostawmy te chore wizje, bo szkoda na nie czasu i papieru. Przyjrzyjmy się wizji poważnej, wymagającej, ale prawdziwej i niezawodnie prowadzącej do szczęścia mężczyzny. Gwarancją jej prawdziwości jest mądrość i świętość Autora. Jest nim papież Jan Paweł II. Wizję prawdziwej męskości zawarł w adhortacji Familiaris Consortio. Czytamy w niej: „Mężczyzna... powołany jest do zabezpieczenia równego rozwoju wszystkim członkom rodziny” (FC 25, 73-74).

Rozwój człowieka polega na jego integracji, czyli osiąganiu wolności wewnętrznej do wyboru w życiu dobra i odrzucania zła. Rozróżnianie dobra i zła dokonuje się w oparciu o prawidłowo ukształtowane sumienie, zgodne z wybraną, spójną hierarchią wartości. Jeżeli przyjętą hierarchią wartości jest nauka Boża (tłumaczona przez Kościół katolicki niestrudzenie od 2000 lat), to pełna integracja, czyli pełna wolność wewnętrzna, jest po prostu świętością. Tak, mąż i ojciec ma zagwarantować wszystkim członkom rodziny warunki rozwoju do świętości.

Bezpośrednio dalej Jan Paweł II pisze: „Spełni to zadanie przez wielkoduszną odpowiedzialność za życie poczęte pod sercem matki, przez troskliwe pełnienie obowiązku wychowania, dzielonego z współmałżonką, przez pracę, która nigdy nie rozbija rodziny, ale utwierdza ją w spójni i

dokończenie na stronie 9

NAPRAWA PROTEZ DENTYSTYCZNYCH



PRACOWNIA PROTETYCZNA

Gdańsk - Zasp
ul. Dygasińskiego 9
(domki jednorodzinne)
tel. 58 346 92 21



Poczytaj mi, tato. –

Kościół Świętej Brygidy

Źródło Maryi

Na skraju starego cmentarza, za kościołem Świętej Katarzyny tryskało źródło, którego woda przynosiła ukojenie. Srebrzysty strumyk spływał w dół do rwącego nurtu Białej Strugi. Korony starych lip rzuciły cień, szczególnie pożądany w czasie letnich upałów. W takiej porze roku chętnie przychodziły tutaj występne niewiasty, by czystą, chłodną wodą ugasić pragnienie i choć na chwilę się oderwać od niespokojnego życia. Wiele z nich wiedziało, że źle postępuje. Chętnie zerwałyby z grzesznym i niebezpiecznym procederem, ale obawiały się, że stracą źródło utrzymania. Rozmawiając ze sobą, wyrażały niepokój o swój niewesoły los i pragnienie odmiany. Któregoś dnia przy źródle ukazała im się Matka Boska i łagodnymi, pełnymi miłości słowami zachęcała do wyrzeczenia się występku i odpokutowania za grzechy. - Nie obawiajcie się o przyszłość - mówiła. - Pamiętajcie, co wyrzekł mój Syn: Spójrzcie na ptaki niebieskie, które nie przęda ani orzą, a Ojciec Niebieski karmi je. Tak będzie i z wami. Nie zginięcie z głodu.

Po zniknięciu Naszej Pani kobiety długo nie mogły przyjść do siebie. Rozpamiętywały Jej słowa i większość z nich postanowiła zerwać z dotychczasowym życiem. Osiadły przy źródle i utworzyły zgromadzenie Pokutnic. Ujęły ożywczą wodę w cembrowinę i wybudowały nad nią daszek, wsparty na czterech słupach. Powstała w ten sposób studzienka, zwana odtąd Źródłem Maryi. Jej wody nabrały cudownej mocy. Grzesznicy doznawali tutaj nawrócenia, a chorzy uzdrowienia. Zaczęły płynąć datki, dzięki którym pokutnice wybudowały obok dom i kaplicę pod wezwaniem Marii Magdaleny. Dzięki tej tradycji powstał tu później klasztor Świętej Brygidy. Gdy w 1851 roku rozbierano budynki skasowanego klasztoru,

Legendy gdańskie w/g Andrzeja Januszajtisa

zasypano studzienkę i rozebrano daszek. Pobożne siostrzyczki, które prowadzą tu dziś przedszkole, nie chcą się zgodzić na ponowne jej uruchomienie, bo boją się rozgłosu i napływu turystów.

Także klasztor Świętej Brygidy, który wziął nazwę od Źródła Maryi, ma swoje legendy. Jedna z nich opowiada, jak doszło do jego założenia:

Pierścień Świętej Brygidy

W czasie, gdy osiadłe przy cudownej studni niewiasty starały się zmyć z siebie hańbę nierządnego życia, w samotnej celi szwedzkiego klasztoru Alvastra Brygida (po szwedzku Birgitta czyli córka Birgera), wdowa po rycerzu Ulfie Gudmarssonie rozmyślała nad swoją przyszłością. Była wzorową żoną i matką, wychowała ośmioro dzieci, a teraz stanęła na rozdrożu. Po śmierci męża zamknęła się w klasztorze, ale jej czynna natura nie znajdowała tam ujścia w działaniu. W tej rozterce padła na kolana i prosiła Boga o radę. I oto, jak już nieraz w jej życiu bywało, doznała wizji. Ukazał się jej Chrystus i polecił, żeby założyła zakon Zbawiciela Świata, nazwany przez Niego Nową Winnicą. W kolejnych objawieniach podyktował zasady, na jakich zgromadzenie miało się opierać. Miało w nim żyć 13 zakonnych księży i do 60 pozostających pod ich duchową opieką zakonnic. Obie płcie miały być ściśle rozdzielone: klasztor żeński miał stać na północ od kościoła, męski - na południe. Pomysł „koedukacyjnego” zgromadzenia nie spotkał się jednak ze zrozumieniem w Szwecji. Brygida udała się do Rzymu, by uzyskać poparcie papieża. W kolejnych wizjach Chrystus i Jego Matka kierowali jej dalszymi krokami. Szwedzka arystokratka zasłynęła jako doradczyni książąt i narodów, sumienie biskupów, kardynałów i papieży. Nawoływała do reformy Kościoła i powrotu kolejnych papieży z wygnania w Awinionie. Uzyskała w Rzymie wielki szacunek

i opinię proroczej wizjonerki. Mimo to na zatwierdzenie reguły swojego zakonu musiała czekać ponad 20 lat! Kiedy je wreszcie uzyskała, pojechała z pielgrzymką do Ziemi Świętej. W roku 1373 zmarła, otoczona nimbem świętości. W rok później postanowiono przewieźć ciało zmarłej do jej pierwszego klasztoru w Vadstene, którego budowę tymczasem rozpoczęto.

Droga wiodła przez Gdańsk. Ciało wystawiono najpierw w kościele Mariackim, a potem w kapliczce Pokutnic przy Studni Maryi. Z powodu sztormowej pogody przewiezienie do Szwecji się opóźniało. W kapliczce zaczęły się dziać cuda, doszło do licznych uzdrowień. Spoczywająca w odkrytej trumnie Brygida wyglądała jakby spała, jej twarz jaśniała pogodą. Na serdecznym palcu prawej ręki lśnił złoty pierścień, który stale nosiła, na znak, że jest Oblubienicą Chrystusa (podobny pierścień noszą do dziś wszystkie brygidki). Przy trumnie klęczały pokutnice, pod ścianami i przy wejściu gromadzili się wierni. Nagle pierścień, symbol mistycznych zaślubin, bez żadnej widocznej przyczyny ześlizgnął się z palca świętej, ale nie upadł na posadzkę, tylko wzleciał w górę i zawisł na kształt złocistej aureoli nad jej głową. Obecni uznali to za znak, że w tym miejscu ma powstać klasztor, podobny jak w Vadstene. Założono go w 20 lat później. Ze względu na brak miejsca oba klasztory - męski i żeński - zbudowano obok siebie po północnej stronie kościoła, rozdzielając je wysokim murem. Budynki klasztorów w XIX wieku rozebrano. Odgradzający je niegdyś mur - dziś ponad sześćsetletni - przetrwał.

Na tym nie koniec. Gdy w wyniku reformacji klasztor macierzysty w Vadstene rozwiązano, tamtejsze zakonnice przeniosły się do Gdańska. Przywiozły ze sobą bezcenny pierścień. Król Zygmunt III zapewnił pieniądze na utrzymanie Szwedek. W dowód wdzięczności otrzymał pierścień Świętej Brygidy. Co się z nim później stało, nie wiadomo. ■

Być ojcem w rodzinie! - cd. stałości, przez dawanie świadectwa dojrzałego życia chrześcijańskiego, które skutecznie wprowadza dzieci w żywe doświadczenie Chrystusa i Kościoła”.

Mamy więc jasno wyznaczone cztery funkcje mężczyzny, męża,



ojca:

1. Odpowiedzialność za życie poczęte.
2. Udział w wychowaniu.
3. Praca zawodowa.
4. Przykład dojrzałej postawy chrześcijańskiej. Przyjrzyjmy się krótko tym szczegółowym zadaniom ojca, poprzez które ma wypełniać swoje najważniejsze życiowe powołanie.



Śp. ks. Zygmunt Słomski



Wiadomość o śmierci ks. Zygmunta dotarła do mnie w momencie, kiedy wchodziłem do kościoła na niedzielną Eucharystię w Dniu Papieskim 16.10. br. Pokonując kolejne stopnie schodów prowadzących do drzwi głównych świątyni, jak błyskawica, pojawiły się w sercu dziesiątki obrazów i wspomnień z minionych, wspólnie przeżytych lat, czasu kiedy razem tworzyliśmy piosenki i śpiewaliśmy na chwałę Pana. Wydobywająca się z duszy modlitwa: **Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie...** brzmiała jakoś dziwnie, jeszcze z niedowierzaniem.

Historia przyjaźni z ks. Zygmunt Słomskim sięga pierwszych koncertów gdańskiego religijnego zespołu „Duval” w przymorskiej parafii Matki Bożej Różańcowej. Wówczas Zygmunt był harcerzem. Pewnej niedzieli przyszedł na Mszę świętą do „okrągłaka” i usłyszał grających tam na gitarach młodzieńców. Jak powiedział później, to spotkanie stało się przysłowiowym zasiewem, które – jako jeden z elementów – zaowocowało w przyszłości powołaniem kapłańskim.

Zanim jednak poszedł on do Seminarium Duchownego w Oliwie, założył na Przymorzu własny religijny zespół i podobnie jak my, rozpoczął działalność twórczą. Skomponował dużą liczbę piosenek, które stawały się modlitwą wielu.

Nasze drogi zeszyły się w roku 1983, kiedy rozpoczął on pierwszą po święceniach kapłańskich posługę wikariuszowską w parafii Opatrzności Bożej na gdańskiej Zaspie. Tam wielokrotnie organizowaliśmy razem wieczory muzyczne.

Z perspektywy lat, można te spotkania określić jako warsztatowe, a przy okazji pełne radości, inspirujące do dalszej twórczości kompozytorskiej.

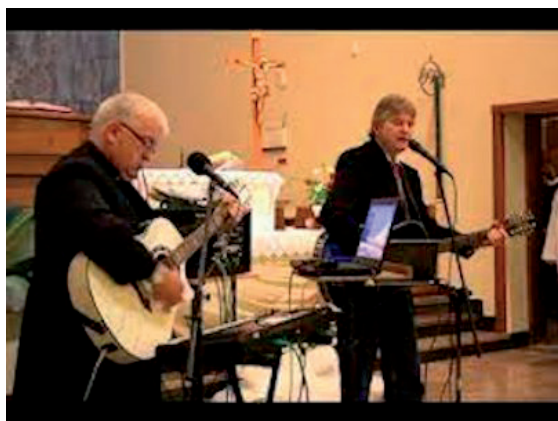
Po oddzieleniu z parafii Opatrzności Bożej wspólnoty św. Kazimierza, ks. Zygmunt rozpoczął pracę w tej drugiej.

To właśnie tutaj, w surowych mu-

rach wznoszonej na terenie dawnego punktu katechetycznego świątyni, w nocy 11 czerwca 1987 roku, przed przybyciem na Zaspę Ojca Świętego Jana Pawła II, razem z ks. Zygmunt Słomskim zorganizowaliśmy wielogodzinny koncert czuwania, przeznaczony dla przybywających ze wszystkich stron Polski pielgrzymów. Do udziału w tym przedsięwzięciu artystycznym zaprosiliśmy kilka zespołów młodzieżowych z innych parafii, a także jednego z członków znanego w Polsce zespołu „Czerwone Gitary”, Bernarda Dornowskiego.

Po parafii na Zaspie, ks. Zygmunt pracował kilka lat w parafii katedralnej w Oliwie, później u Matki Bożej Bolesnej w Gdyni-Orłowie i wreszcie w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Gdańsku-Chełmie.

Można powiedzieć, że tam, gdzie był on, tam pojawiali się *diwale*. Uczyliśmy się od niego teorii muzyki, aranżacji i zapisu nutowego.



Trudno dziś powiedzieć od kiedy rozpoczęliśmy współpracę na niwie kompozytorskiej. Istotne jest to, że trwała ona kilkadziesiąt lat. Niektóre z powstałych wspólnie piosenek to: „Piękno Maryi”, „Hymn Wdzięczności”, „Hymn Ufności”, „Chwalmy Pana”, „Kantyk na cześć Trójcy Świętej”, „Jak żyć?”, „Miłość piękna jak krzyż”...

Kiedy zespół „Duval” otrzymał od metropolity gdańskiego arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego pamiątkowe pierścienie „Credite Ewangelio”, ks. Zygmunt przekazał nam, jako dar od siebie dla zespołu, skomponowaną już wcześniej piosenkę pod takim właśnie tytułem. Niezwłocznie też ra-

zem ten utwór nagraliśmy.

Powstał wówczas niepisany układ, że utwory ks. Zygmunta Słomskiego i zespołu „Duval” obie strony mogą dowolnie wykorzystywać, a nawet dostosowywać linię melodii według własnej wrażliwości. Zapewne jest to umowa wyjątkowa, świadcząca o zupełnie odmiennym, w stosunku do grup estradowych, podejściu do twórczości religijnej, obowiązująca do dziś.

Jak tylko to możliwe, ks. Zygmunt pomagał archiwizować naszą twórczość, zarówno tą *diwalowską*, jak i tą wspólną.

Pierwsze nagrania dokonane zostały na zakupionym przez niego sprzęcie i zrealizowane w jednym z pomieszczeń przy kościele św. Kazi-

nabraly one szczególnego charakteru jako „znak czasu”.

Muzyka nie była jedyną płaszczyzną, na której utrzymywała się nasza przyjaźń. Od 2005 roku ks. Zygmunt aktywnie włączył się do działalności dziennikarskiej. Szybko dał się poznać jako aktywny członek Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy. Jego teksty, a zwłaszcza poezja, publikowane były na łamach różnych pism. Wiersze doczekały się również publikacji książkowych. Podczas jednej z ogólnopolskich pielgrzymek dziennikarskich na Jasnej Górze ks. Zygmunt został poproszony o wygłoszenie homilii. Jakież było zdziwienie słuchaczy, gdy usłyszeli homilię w formie wiersza...

Kolejny skok aktywności dziennikarskiej nastąpił po 2010 roku, kiedy podjął on posługę proboszczowską w parafii bł. Doroty z Mątew w Gdańsku-Jasieniu. Tam założyliśmy telewizję parafialną TVO Gdańsk-Jasień, gdzie był prezydentem i współredaktorem. Kamera stała się nieodłącznym sprzętem rejestrującym skrupulatnie to, czego byliśmy świadkami. Każdego tygodnia przygotowany był serwis prezentujący aktualne wydarzenia w tej wspólnotce, a także reportaże z ważnych uroczystości zarówno z terenu gdańskiego Jasienia, jak i innych wspólnot. Dzięki aktywności

pielgrzymiej powstały m.in. liczne filmy z europejskich sanktuariów, które emitowane były także przez Telewizję „TRWAM”. Nieocenione z punktu widzenia dokumentalnego, które realizowaliśmy podczas wyjazdów na zaproszenie Stowarzyszenia „Comunita Regina della Pace” relacjonujące powstawanie Światowych Centrów Modlitwy o Pokój w Ziemi Świętej czy w Kazachstanie. Zawarte podczas tych podróży przyjaźnie trwają do dziś, jak choćby z arcybiskupem Astany Tomaszem Petą, który na wieść o śmierci księdza Zygmunta niezwłocznie odpowiedział modlitwą i zapowiedział, że w najbliższym czasie odprawi w jego intencji Mszę świętą.

Z reakcji wiernych na wieść o jego śmierci, widoczne jest wielkie dzieło kapłańskie, jakiego dokonał dzięki swojej wrażliwości i różnorodnym talentom. Liczni podkreślają, że pomógł im materialnie w trudnej sytuacji, inni podkreślają, że dzięki temu, że ksiądz nauczył ich grać na jakimś instrumencie, dzisiaj są organistami, grają w różnych zespołach, a co najważniejsze, powrócili na drogę wiary.

Ja wspominam Zygmunta jako tego, z którym mogłem w każdej chwili porozmawiać o wszystkich sprawach życiowych. Wzajemnie umacnialiśmy się w wierze, co niezwłocznie po takiej rozmowie wtapialiśmy w nasze piosenki.

Jadąc we dwójkę na koncerty opowiadaliśmy sobie wymyślane na poczekaniu dowcipy, śmiejąc się z tego do rozpuku.

I takiego go dzisiaj widzę: skupionego podczas Eucharystii i roześmianego podczas podróży.

Kiedy żegnaliśmy przed laty jego ojca, Zygmunt poprosił, żeby zaśpiewać piosenkę: „Kocham Ciebie Panie mój”. Szczególnie zwracał uwagę na słowa ją kończące:

Źródłem życia jesteś Ty i świętością
Głębią najpiękniejszych cnót i radością.

W bólu serc Jesteś nam ukojeniem,
Tyś zbawieniem wszystkich dusz
I nadzieją, na tą najdalszą z dróg...

Bogusław Olszonowicz



mierza na Zaspie. Jakiś czas później nagrywaliśmy w kościele św. Jakuba w Oliwie, by z kolei przejść do jednego z nieczynnych garaży, tuż obok katedry oliwskiej. Pamiętna była także sesja nagraniowa na plebanii w Orłowie i w księżowskich pokojach na Chełmie.

Kiedy wsłuchujemy się w tamte, archiwalne nagrania, mają one wyczuwalny klimat autentyczności, zgodny z brzmieniem, jaki słyszeli wierni podczas nabożeństw i koncertów naszych w kościele. Dziś



20 listopada po Mszy św. o godz. 12.00 chętne dzieci przybyły do Ośrodka Dokumentacji św. Jana Pawła II na wspólny śpiew. Rozpoczynając piosenką „Taki duży, taki mały może świętym być” przypomnieliśmy, że tu w Gdańsku na Zaspie był z nami papież, który jest już świętym.

„Kto śpiewa, ten dwa razy się modli”, więc była to nasza modlitwa ze św. Janem Pawłem II.

W karaoke każde dziecko mogło wyśpiewać jego ulubioną piosenkę „Barkę”, historię życia w piosence „Lolek”, i to jak bardzo go kochamy za to, co czynił i dalej dla nas czyni.

Nie zabrakło też nagród, które każdy mógł sobie wylosować. Dziękujemy wszystkim dzieciom i rodzicom za wspólny śpiew ze św. Janem Pawłem II.

s. Marta



Zdjęcia Mariola Pianta





Parafia Opatrzności Bożej

tel. - plebania:
(58) 556-43-71

Rozkład Mszy świętych

Niedziela i święta:

6.30, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00,
(górny kościół) - 19.00 (dolny kościół)
Dni powszednie: 6.30, 7.30, 18.30

Kancelaria czynna:

wtorek, środa, czwartek 16.30–17.30
sobota 10.00 – 11.00

Duszpasterstwo dzieci i młodzieży

Ministranci – sobota 10.00

Kandydaci (aspiranci) – sobota 10.30,

Lektorzy – co drugi czwartek 19.00,

Rycerstwo Niepokalanej – sobota 10.00

Scholka „Boże Nutki” – sobota 10.00.

Zespół „Elohim Band” – sobota 18.00.

Duszpasterstwo dorosłych

Poradnictwo rodzinne:

(dom parafialny – czytelnia)

– nauczycielka metod naturalnych –
po uzgodnieniu w sekretariacie parafii

Rycerstwo św. Michała Archanioła

I środa m-ca 18.30

Wspólnota Wiara i Światło

– III sobota miesiąca 15.00

Semper Fidelis

– I poniedziałek miesiąca 19.00

Wspólnota Żywego Różańca

– I wtorek miesiąca 19.00

Chór parafialny

– środa i piątek 19.00 (kawiarenka)

Wspólnota Marana Tha

poniedziałek (2 i 4 m-ca) godz. 19.00

Kaplica św. Jana Pawła II

-adoracja Najświętszego Sakramentu -
codziennie 9.00 - 17.00

Grupa Anonimowych Alkoholików

– niedziela 17.00 (kawiarenka)

Wspólnota Miłosierdzia Bożego

– czwartek 18.00 (w kaplicy)

Akcja Katolicka – III niedz. mies. 11.30

Z życia parafii

W miesiącu listopadzie i grudniu 2022 r. do wieczności odeszli:

- ✠ śp. Zenon Giżyński
- ✠ śp. Maria Karczewska
- ✠ śp. Mieczysława Sękalska
- ✠ śp. Stanisław Śliwa
- ✠ śp. Waldemar Nawrot
- ✠ śp. Kazimiera Pilawska
- ✠ śp. Zbigniew Rogóż
- ✠ śp. Danuta Kowalewska
- ✠ śp. Konrad Okła
- ✠ śp. Irena Zuzelska



W miesiącach listopadzie i grudniu 2022 r.
do Wspólnoty Kościoła, przez chrzest święty
zostali włączeni:

- ♀ Wiktor-Kacper Ciechanowicz
- ♀ Kaja Czajkowska
- ♀ Hanna Goślińska
- ♀ Pola Stasiak



Grudzień 2022 r.

Kaplica św. Jana Pawła II – adoracja Najśw. Sakramentu codziennie
godz. 8.00 – 18.00. w każdy piątek godz. 8.00 - 21.00 z możliwością
spowiedzi św.

Nabożeństwo ku czci Jana Pawła II wtorek godz. 18.00 w kaplicy.

24 grudzień jest -Najwspanialszym dla wszystkich dniem i wieczorem
Wigilia. Zadbajmy o tradycyjną oprawę tego dnia. Pasterka dla dzieci
o godz. 16.00.

Uroczysta Pasterka o godz. 24.00

I i II Święto Bożego Narodzenia -program Mszy św. jak w niedziele.

31 grudzień - Kończymy Rok Pański 2022. Nabożeństwo
dziękczynno-przebiegające o godz. 18.00

Gdański Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II .

Poniedziałek nieczynny. Od wtorku do piątku 10.00 – 16.00, sobota i
niedziela 10.00 17.00 Telefon 723 453 506.

Proboszcz – **ks. kanonik Waldemar Waluk**

„Na Rozstajach” – miesięcznik. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Balewski (kierownik redakcji), Piotr Dembski (grafika),
Elżbieta Moksa, Bogusław Olszonowicz, Gertruda Samerek, korekta Maria Turek.

Opiekun – ks. proboszcz kanonik Waldemar Waluk.

Adres parafii: al. Jana Pawła II 48, / 80-457 Gdańsk / tel. (58)556-43-71. **Konto budowy kościoła:** 24 1020 1811 0000 0702
0014 8692. **e-mail:** opatrznosc@diecezjagdansk.pl <http://www.opatrznosc.gda.pl/>

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian tekstów, wynikających z korekty, oraz zmiany tytułów.